

M a r e k K o r n a t

Marksizm a totalitaryzm. Wokół stanowiska Andrzeja Walickiego

Słowa kluczowe: marksizm, totalitaryzm, system sowiecki, interpretacje filozoficzne, Andrzej Walicki

Czy marksizm jako system filozoficzny ponosi odpowiedzialność za totalitaryzm sowiecki, który nazaczył XX wiek? Jaką rolę u źródeł bolszewizmu i systemu sowieckiego spełniła tradycja rosyjska? Te dwa fundamentalne pytania należą do zasadniczych problemów obszernego i opartego na rozległej erudycji dzieła Andrzeja Walickiego *Marksizm i skok do królestwa wolności*¹. To naturalne, że ten doniosły problem absorbował uwagę historyków idei tak długo i tak często. Pytanie to przecież prowadzi do źródeł totalitaryzmu komunistycznego. Ma więc ono centralne znaczenie dla całej historiografii marksizmu.

Wspólnym mianownikiem wszystkich kierunków zachodniej sowietologii i historiografii rewizjonistycznej było odrzucenie tezy o marksistowskiej inspiracji sowieckiego totalitaryzmu. Przeciwwstawiając się temu przeświadczeniu, Leszek Kołakowski w swoich *Głównych nurtach marksizmu* stwierdzał – jak wiadomo – że totalitaryzm sowiecki jest prawomocnym, chociaż na pewno nie jedynym możliwym urzeczywistnieniem filozofii politycznej Marksa. W głośnym eseju *Marksistowskie korzenie stalinizmu* pisał:

Rzecz w tym, że Marks rzeczywiście i konsekwentnie wierzył w to, iż społeczeństwo ludzkie nie może być »wyzwolone« nie osiągając jedności. Tymczasem prócz despotyzmu nie ma techniki prowadzącej do jedności społecznej; nie ma innego sposobu zniesienia napięcia między społeczeństwem cywilnym i politycznym, aniżeli zniesienie społeczeństwa cywil-

¹ Wydanie angielskie: *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom*, Stanford 1995. Korzystam z wydania polskiego w przekładzie autora: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996. Stamtąd pochodzą wszystkie cytaty.

nego; nie ma innych środków na usunięcie konfliktów między jednostką i »całością«, prócz zniszczenia jednostki; nie ma innej drogi ku »wyższej«, »pozytywnej« wolności – w odróżnieniu od wolności »negatywnej«, »burżuazyjnej« – aniżeli likwidacja tej ostatniej².

Idea wolności u Marksa jest nie do pogodzenia z zasadami społeczeństwa cywilnego. Autorowi *Kapitału* nigdy nie chodziło o wolność jednostki samą w sobie. Chodziło mu o wyzwolenie człowieka jako gatunku, doświadczającego alienacji. Pisał Kołakowski:

Wyzwolona ludzkość Marksa nie potrzebuje żadnych machin ustanowionych przez społeczeństwo burżuazyjne w celu mediacji i regulowania konfliktów między jednostkami albo między jednostką i społeczeństwem; oznacza to zaś: nie potrzebuje prawa, państwa, demokracji przedstawicielskiej i negatywnej wolności ujętej tak, jak proklamowała ją Deklaracja Praw Człowieka. (...) Liberalne pojęcie wolności zakłada, że moja wolność nieuchronnie ogranicza wolność innych, jak też ma się sprawa w samej rzeczy, jeśli zakres wolności zbiorowej zastępuje porządek burżuazyjny, narzędzia te nie mają już uzasadnienia. Interesy indywidualne zbiegają się z powszechnymi; nie trzeba już podtrzymywać chwiejnej równowagi społeczeństwa przepisami, które mają określać granice wolności jednostkowej. Nie tylko »racjonalne« instrumenty społeczeństwa liberalnego zostaną usunięte: również plemienne czy narodowe więzi z przeszłości odziedziczone rychło znikną w toku tego samego procesu, a pod tym względem porządek kapitalistyczny toruje drogę komunizmowi; dawne irracjonalne lojalności kruszą się tak czy owak, zarówno pod presją kosmopolitycznej siły kapitału, jak też w wyniku internacjonalistycznej świadomości proletariatu. Uwieńczeniem tego procesu będzie wspólnota, w której nic nie zostaje prócz jednostek i gatunku ludzkiego jako całości, jednostki zaś będą wprost identyfikować swoje życie, swoje uzdolnienia i swoją działalność jako siły społeczne. Żeby doświadczać tej identyczności, nie będą potrzebowały mediacji instytucji politycznych lub tradycyjnych więzi narodowych³.

A więc wyzwolenie człowieka jako gatunku, jako całości – to przedmiot nauki Marksa. Wydaje się, że te rozważania Kołakowskiego są sformułowaną najdobitniej argumentacją na rzecz tezy, iż w marksizmie tkwił silny potencjał totalitarny. Potencjału tego nie powinno się umniejszać ani tracić z pola widzenia. To przekonanie jest wspólne dla Kołakowskiego i Walickiego. Jest to stanowisko dobrze uzasadnione, prowadzące do wniosków nie do odparcia.

Zniesienie gospodarki rynkowej jest fundamentem utopii komunistycznej. U Marksa porządek rynkowy to stan niekontrolowanego chaosu, panowania ślepych sił natury, działających przeciw człowiekowi. Jak pisał Walicki:

Utopijna idea gospodarki bezrynkowej świadomie nawiązująca do gospodarki naturalnej i zasadniczo sprzeczna ze złożonością wielkoprzemysłowej gospodarki współczesnej, rzuca

² L. Kołakowski, *Marksistowskie korzenie stalinizmu*, [w:] tenże, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 257.

³ Tamże, s. 253.

wiele światła na losy socjalistycznego eksperymentu w Rosji. Nie jest ona jednak jedynym wytłumaczeniem bolszewickiego totalitaryzmu. Aby uzasadnić całkowitą eliminację wolności indywidualnej i grupowej, partia bolszewicka musiała powoływać się także na inne wątki marksistowskiej teorii społecznego wyzwolenia. (...) ...Marksyzm-leninizm był w samej rzeczy prawomocnym rozwinięciem pewnych fundamentalnych idei klasycznego marksyzmu. Jak wszystkie wielkie i złożone systemy ideologiczne marksyzm miał oczywiście wiele twarzy i mógł być poddawany interpretacjom bardzo różnym, zależnym od historycznego usytuowania interpretatorów. Jak wiadomo przed I wojną światową ideologia marksistowska cieszyła się największymi wpływami w dwóch krajach: w Niemczech i w Rosji. Tylko w Rosji wszakże doprowadziło to do powstania „pretotalitarnej” partii rewolucyjnej i do zbudowania na gruzach monarchii totalitarnego państwa⁴.

Partia bolszewicka przed rewolucją 1917 nie miała totalitarnego charakteru. Taki charakter zyskała po zdobyciu władzy, po wyeliminowaniu wewnętrznej opozycji – utrzymała go zaś i umocniła pod rządami Józefa Stalina.

Andrzej Walicki nie ma wątpliwości, że u źródeł totalitaryzmu tkwi wielka wizja wyzwolenia człowieka, człowieka nie jako jednostki, ale „jako istoty gatunkowej”. Urzeczywistnienie tej wizji (utopii) wymaga użycia przemocy i przynosi samozaprzeczenie w postaci systemu zniewolenia, do wygenerowania którego nieuchronnie prowadzi. Między Kołakowskim a Walickim występuje tylko ta różnica, że Walicki wyraźnie podkreśla, iż nie podziela opinii wielu historyków idei o wolnościowym obliczu myśli wczesnego Marksa. Walicki większy nacisk kładzie na Marksowską ideę wolności i wyzwolenia (przewyciężenia alienacji) i w niej upatruje źródła utopii, która dostarczyła, już w realiach XX wieku, ideologicznej legitymizacji dyktaturze totalitarnej.

Walicki nie zwalniał marksizmu z odpowiedzialności za totalitarny charakter systemu sowieckiego. Pisząc *Marksyzm i skok do królestwa wolności* dowodził, że totalitarna interpretacja marksizmu była uprawniona i prawomocna, chociaż na pewno nie jedyna możliwa. Jak zauważyliśmy, taką tezę formułował wcześniej Leszek Kołakowski. Tu występuje pełna zgodność poglądów i Kołakowskiego, i Walickiego w interpretacji „totalitarnych konsekwencji” marksistowskiej utopii. Marksyzm – trzeba to podkreślić – był potężnym generatorem utopii, mającej potencjał totalitarny. Dzieło *Marksyzm i skok do królestwa wolności* daje przemyślaną i zdecydowaną krytykę Marksowskiej koncepcji wolności i wyzwolenia, w której upatrywał jedno z zasadniczych źródeł genezy komunistycznego totalitaryzmu. Totalitaryzm uważa Walicki „za konieczny, choć nie całkiem zamierzony skutek budownictwa komunistycznego”⁵.

Tezę o tym, że komunistyczny totalitaryzm był prawomocną konsekwencją marksizmu, wielokrotnie poddawano w wątpliwość. Kwestionował ją ostatnio

⁴ A. Walicki, *Marksyzm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 20.

⁵ A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością widziane z boku*, Kraków 2000, s. 102.

włoski filozof Domenico Losurdo⁶. Podobne stanowisko zajął przed kilkunastu laty polski filozof Leszek Nowak; podejmując to zagadnienie odrzucił „dogmat marksistowskich korzeni realnego socjalizmu” – przyznając, że początkowo doktryna komunistyczna dawała racjonalizację teorii i represji, ale potem – twierdził – stała się czynnikiem humanizacji systemu⁷. Po pierwsze, marksizm jest nie do pogodzenia z „wolnością negatywną” w rozumieniu Berlinowskim⁸. A więc odrzucenie marksizmu jest przesłanką i szansą wyzwolenia. Po drugie, nie ma wyzwolenia bez złamania mitu nieomyślności Partii – czynnika nadrzędnego i onnipotentnego.

Dla Walickiego Marksowska utopia wyzwolenia człowieka jako „istoty gantunkowej” stanowiła główne źródło utopii. Wygenerowała utopię rodzącą totalitarną „ideokrację”. Dlatego za nie do przyjęcia uznał Walicki pogląd Leszka Nowaka, który wystąpił z tezą, że marksizm hamował represyjność systemu realnego socjalizmu⁹. Tezę tę Walicki uznał za zasadniczo błędną¹⁰. Rzeczywistość jej zresztą wyraźnie przeczy, bowiem wtedy, kiedy ideologia utraciła żywotność, osłabła siła represyjna reżimu.

Marksizm, totalitaryzm i Rosja to temat centralny dla rozważań Walickiego poświęconych fenomenowi totalitaryzmu. Sprawa rosyjskiego dziedzictwa, rosyjskiej spuścizny historycznej i jej oddziaływania na oblicze systemu sowieckiego po roku 1917 zajmuje zatem osobne miejsce w jego poszukiwaniach korzeni totalitaryzmu. Przypomnijmy, iż ilekroć podejmowano zagadnienie komunistycznego totalitaryzmu, tyle razy powstawał wielokrotnie już podejmowany w historiografii „problem kontynuacji”, problem ciągłości między Rosją *ancien régime’u* a „Rosją nową” – sowiecką. Walicki poświęcił tym sprawom sporo uwagi, a jego doskonała znajomość dziejów myśli rosyjskiej stwarzała mu szczególną okazję do powiedzenia czegoś ważnego i nowego.

Odnotujmy w tym miejscu, że sami przedstawiciele myśli rosyjskiej formułowali poglądy wspierające próby poszukiwania w rodzimej tradycji przesłanek do wytworzenia się bolszewickiego despotyzmu. Jak wiadomo, Nikołaj Bierdiajew wyraził pogląd, iż „bolszewizm wszedł na drogę najgłębszych tęsknot człowieka rosyjskiego”¹¹. Paweł Milukow natomiast tłumaczył, że „hipertrofia państwa” i atrofia społeczeństwa jest w Rosji czymś odwiecznym i stałym.

⁶ D. Losurdo, *Il revisionismo storico*, Laterza 1998. W środowiskach intelektualistów zachodnich o przekonaniach lewicowych nie jest to stanowisko odosobnione.

⁷ L. Nowak, *Pozycja tatusia*, „Polityka”, 22 kwietnia 1995. Rozwinięcie swych poglądów L. Nowak dał w pracy zbiorowej: *Lewica, prawica i teoria społeczna*, Toruń 1994.

⁸ I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, wyb. i oprac. J. Jedlicki, Warszawa 1991.

⁹ L. Nowak, *Pozycja tatusia*, dz. cyt.; A. Walicki, *Niewinny marksizm?*, „Polityka”, 20 maja 1995, przedruk w: L. Nowak, *Polskie zmagania z wolnością*, s. 125–132. W swoich wywodach Nowak odnosił się do realiów Polski Ludowej.

¹⁰ A. Walicki, *Niewinny marksizm?*, dz. cyt., s. 125–132.

¹¹ Ks. K. Michalski, *Resurrectio et vita*, „Czas” 1933, nr 88, s. 1.

Pytania o to, jakie czynniki dziejowej tradycji rosyjskiej sprzyjały zbudowaniu totalitarnego porządku, nie wolno pomijać. Ono musi być stawiane.

Wypada z pewnością w tym miejscu przypomnieć poglądy Jana Kucharzewskiego, wyrażone w niedokończonym siedmiotomowym dziele *Od białego caratu do czerwonego*¹², do których Walicki podchodził zawsze z krytycyzmem. Oczywiście Kucharzewski nie utożsamiał Rosji Lenina i Rosji carskiej. Twierdził coś innego – przede wszystkim to, że bolszewizm był ruchem bardzo specyficznym rosyjskim. Podążając wyraźnie za Alexisem de Tocqueville’em, mówił o „rewolucji wewnętrznej”, jaka, jego zdaniem, rozgrywała się w autokratycznej Rosji. Z polemiczną pasją pisał o „dogmatycznym negowaniu wszystkiego, co pochodzi od dzisiejszego państwa i dążeniu do zupełnie nowego życia”. Ten „ekstremizm przeczenia” – dowodził ów historyk i polityk – ukształtował psychologię zbiorową rewolucjonistów rosyjskich i wydatnie przyczynił się do wytworzenia bolszewickiego maksymalizmu. Do wniosków zbieżnych z tezami Kucharzewskiego – nie sięgając do niego – doszedł Richard Pipes i ten kierunek konserwatywnej historiografii Rosji na Zachodzie, który nazwano „szkołą kontynuacji”¹³.

Andrzej Walicki patrzy na to zagadnienie inaczej. Podobnie jak Martin Malia, uznaje on wytworzenie się rządów totalitarnych w Rosji przede wszystkim za rezultat „ideokratycznej” utopii marksistowskiej oraz szczególnych okoliczności i uwarunkowań, jakie spowodowała dla Rosji I wojna światowa, a bez których zwycięstwo bolszewizmu byłoby trudne do wyobrażenia. Dla niego między Rosją *ancien régime*’u a Rosją bolszewików nie ma ciągłości. Postrzeganie totalitaryzmu sowieckiego jako rezultatu rosyjskiej historii zupełnie nie pozwalałoby zrozumieć znaczenia ideologii komunistycznej, zrodzonej przecież na Zachodzie i „wyposażonej w autorytet nauki i cieszącej się reputacją ostatniego słowa ogólnoludzkiego postępu”¹⁴.

Dla Walickiego nie ma wątpliwości, że totalitaryzm sowiecki (w wersji stalinowskiej) nie może być w żaden sposób porównywany z caratem, że takie mechaniczne porównania są olbrzymim uproszczeniem i rażącym nadużyciem. Odrzucił więc tezę o „kontynuacji prostej i bezpośredniej” i o „pokrewieństwie z wyboru” między totalitaryzmem a rosyjską kulturą i tradycją narodową, uznając, że w doświadczeniu rewolucji bolszewickiej jednak „większą rolę odegrały czynniki zewnętrzne, związane z klęską wojenną, a więc niewytłumaczalne

¹² Dzieło to wydane zostało w latach 1922–1937.

¹³ R. Pipes, *Rosja carów*, przeł. J. Bratkiewicz, wstęp i oprac. P.P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1990; tenże, *Rewolucja rosyjska*, przeł. T. Szafar, Warszawa 1994; tenże, *Komunizm, faszyzm i narodowy socjalizm*, [w:] tegoż, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, przeł. A. Nowak, S. Czarnik, Kraków 2002, s. 26–81.

¹⁴ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 17.

w kategoriach determinizmu kulturowego¹⁵. W tej sprawie trudno z Walickim się nie zgodzić, lecz trudno też nie dopowiedzieć, iż realia rosyjskiej autokracji wygenerowały rewolucyjny maksymalizm, będący prefiguracją bolszewizmu. A jest to widoczne dla każdego badacza, który pojmuje carat nie tylko jako „system mechanicznego ujarzżenia”, ale i jako system „umysłowo-moralny”, nie tylko jako „siłę materialną”, lecz „wierzenia, przesady, nałogi, tradycje, myśli i uczucia milionowych mas” – jak dowodził autor *Od białego do czerwonego caratu*¹⁶.

Dla Walickiego carat był biurokratyczno-policyjną dyktaturą, ale w Rosji *ancien régime'u* nie było „ideokracji” i „zniewolenia umysłów”, czyli tego, co jest istotą władzy totalitarnej. Autor *W kręgu konserwatywnej utopii* z naciskiem przypominał, że „nawet w czasach Mikołaja I, określanych jako apogeum reakcji, władza polityczna miała zakres wąski, nie przenikała we wszystkie dziedziny życia społecznego”. Że „myśl o upaństwowieniu gospodarki, a cóż dopiero kultury, czyli myśl o przekształceniu całej ludności w kierowanych przez władzę czynowników była jej najzupełniej obca¹⁷. A więc między Rosją przedrewolucyjną a tą powstałą w wyniku rewolucji istnieje przepaść.

W swej przenikliwej autobiografii *Zniewolony umysł po latach* Walicki powrócił do tych pasjonujących spraw i poczynił następujące wyznanie:

często zadawałem sobie pytanie, w jakiej mierze Rosja Radziecka, a w szczególności stalinowska, jest kontynuacją przedrewolucyjnej Rosji, w jakie mierze tradycja rosyjska, zwłaszcza zaś tradycja rewolucyjnej rosyjskiej inteligencji, przyczyniła się do powstania w XX wieku nowej, iście monsturalnej formy azjatyckiego despotyzmu. Tezę o kontynuacji prostej, bezpośredniej, rozwiniętą w wielotomowym dziele Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego*, z punktu odrzucałem: istotę stalinizmu upatrywałem przecież w zniewoleniu umysłów, w dokonywanej przemocą uniformizacji życia duchowego, a czegoś takiego nie było w Rosji dziewiętnastowiecznej, najlepiej mi znanej¹⁸.

Pisząc swą syntezę *Marxizm i skok do królestwa wolności* Walicki dobitnie podkreślał odmienne losy marksizmu niemieckiego i rosyjskiego w wieku XX. W Niemczech, jak wiemy, ewolucja ta przyniosła narodziny nowoczesnej socjaldemokracji, w Rosji dała jako rezultat partię totalitarną, stworzoną przez Lenina, użytą przez Stalina do budowy totalitarnego komunizmu. „Tak czy inaczej – pisał autor *Filozofii prawa rosyjskiego liberalizmu* – odrzucić należy pogląd, że socjaldemokraci niemieccy dochowali wierności prawdziwemu marksizmowi, podczas gdy bolszewizm wniósł do marksizmu elementy obce,

¹⁵ A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 114.

¹⁶ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1: *Epoka Mikołajowska*, Warszawa 1923 (cyt. według wyd. 2: Warszawa 1999, s. 131).

¹⁷ A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, dz. cyt., s. 114.

¹⁸ Tamże.

poddał go swoistej «rusyfikacji»¹⁹. W stwierdzeniu tym jest oczywiście wiele racji. Jednak pamiętać też należy, że brak tradycji demokratycznej w Rosji i pół-feudalny porządek społeczny działały na rzecz rozwoju rosyjskiego „maksymalizmu”, który uwieńczenie znajdzie w bolszewickiej filozofii polityki – streszczającej się w dewizie „wszystko albo nic”.

Spór o to, czy rewolucyjny przewrót i ustanowienie rządów bolszewickich w Rosji to skutek rewolucyjnego „maksymalizmu”, będącego specyficznym objawem ruchu rewolucyjnego w autokratycznej Rosji, czy też przewrót ten był następstwem szczególnych w swym rodzaju wydarzeń I wojny światowej i spowodowanego przez nie krachu monarchii rosyjskiej, niewątpliwie nie jest zakończony i chyba pozostaje nierozstrzygalny²⁰. Podobnie jak w ogóle spór o genezę ustrojów totalitarnych. Pewne jest oczywiście tylko to, że ideologia komunistyczna była tworem zachodnim, zrodzonym na Zachodzie – a nie rosyjskim. Tego nie można zapominać, tego też świadom był w pełni Jan Kucharzewski. Mając tego świadomość, Alain Besançon pisał, iż rozwój ideologii maksymalistycznej zahamowany został w Niemczech i Francji „przez osiągnięcia społeczeństwa obywatelskiego”. „W Rosji zabrakło tej ostatniej okoliczności”²¹. Jeśli przyjąć tę interpretację, to należałoby uznać, że społeczeństwa zachodnie w oczywisty sposób nie były wolne od „maksymalizmu”, ale tam „maksymalizm” nie stał się siłą dominującą i zwycięską.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że pragnienie „uhistorycznienia” różnych odmian totalitaryzmu to stanowisko badawcze wypowiedziane nie tylko przez historyków bolszewizmu, ale i nazizmu czy faszystów. I tak w poszukiwaniu korzeni hitleryzmu podejmowano niejednokrotnie próby powiązania „ideologii niemieckiej” z narodowym socjalizmem, a historyk Fritz Stern stwierdził nawet, że „ideologia narodowo-socjalistyczna, w sferze motywacji, formy i treści odzwierciedla ideologię niemiecką”²². Istnieje więc „szkoła” poszukująca źródeł faszystów w historii Włoch, a nazizmu w historii Niemiec. Obie mają swoich zwolenników²³. Problem „zakorzenienia” totalitaryzmów w historii stawiano i badano już wielokrotnie, i wciąż na nowo – zagadnienie to podejmowali w perspektywie niemieckiej George Mosse i włoskiej Emilio Gentile. Dobitnie za „uhistorycznieniem” refleksji nad niemieckim nazizmem przemawiał Martin

¹⁹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 20.

²⁰ Rozpatrując obszernie stanowisko Kucharzewskiego, mieliśmy okazję pisać o tym w rozprawie: M. Kornat, *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja*, t. 1, rozdz. VI, s. 259–293.

²¹ Cyt. za: R. Zimand, *Trzy szkice z lat 1978–1979*, Kraków 1981 (wydanie podziemne), s. 57.

²² F. Stern, *From Idealism to Nihilism*, [w:] tenże, *The Politics of Cultural Despair. A Study in the Rise of the Germanic Ideology*, Berkeley and Los Angeles 1963, s. 295.

²³ E. Gentile, *The Origins of Fascist Ideology 1918–1925*, Oxford 2005; G.L. Mosse, *The Crisis of the German Ideology. The Intellectual Origins of the Third Reich*, New York 1964 (tłum. polskie: *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny III Rzeszy*, Warszawa 1972).

Broszat²⁴. Również ten problem nie wydaje się rozstrzygalny. Warto jednak poszukiwać jego rozwiązania także i w rosyjskiej perspektywie.

Poszukiwania te nie powinny prowadzić na pole starej, bezowocnej dyskusji o rosyjskim „charakterze narodowym”, o specyfice „rosyjskości”. To zaś zazwyczaj prowadziło do historiozoficznych dywagacji. Najczęściej bowiem pojęcie „charakteru narodowego” rozumiano jako zespół niezmiennych cech danej zbiorowości narodowej, czego uzasadnić nie sposób na gruncie nauki historycznej.

Mając tego świadomość, Walicki słusznie argumentuje, iż tak zwany „charakter narodowy zawsze formuje się historycznie i podlega historycznym przemianom”. Nie ma takiego fenomenu historycznego, który byłby niezmienny i takie „esencjalistyczne” rozumienie charakteru narodowego trzeba odrzucić. Polski historyk idei odrzuca też stary pogląd, jakoby dzieje Rosji charakteryzowały się wyjątkowo mocnym występowaniem tradycji „antyprawnej”, tradycją „nihilizmu prawnego”, zwracając uwagę na to, że „wrogość lub co najmniej głęboka nieufność wobec racjonalnego prawa występuje w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich społeczeństwach zacofanych i peryferyjnych, szczególnie tych, które doświadczają modernizacji jako westernizacji i stąd skłaniają się do traktowania nowoczesnego prawa jako czegoś obcego ich rdzennej kulturze”²⁵. To prawda, że w Rosji przedrewolucyjnej toczył się ostry spór między okcydentalistami a zwolennikami „własnej drogi” Rosji i że spór ten miał u swych podstaw problem stosunku do idei państwa prawnego i samego prawa. W rozprawie *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu* Walicki pragnął pokazać i przypomnieć, że „Rosja miała jednak tradycje, które mogłaby przeciwstawić bolszewizmowi”²⁶. Była to tradycja okcydentalizmu i myśli liberalnej, której negować nie można.

Czynnik „ideokratycznej utopii” tłumaczy u Walickiego genezę totalitaryzmu komunistycznego. Jednak ma on świadomość, iż historia Rosji ciążyła mocno nad próbami ustanowienia „nowego porządku” po 1917 r. W posłowie do pracy *Od narodnictwa do leninizmu*, niedawno ogłoszonej, a powstałej jeszcze w roku 1958 na seminarium Stanisława Ossowskiego, Walicki przyznał, że już wówczas, tj. w czasie, gdy pisał to studium²⁷, „specyficznie rosyjska geneza bolszewizmu” była dla niego bardzo widoczna. Podkreślił jednak zaraz z naciskiem, że – zwłaszcza w świetle swych późniejszych przemyśleń – umocnił się w wyznawanej tezie, wedle której bolszewizm „mimo wszystkich cech specyficznie rosyjskich wyrastał jednak z głównego pnia komunizmu europejskiego i dzięki

²⁴ M. Broszat, *Na rzecz uhistorycznienia narodowego socjalizmu*, [w:] *Historikerstreit. Spór o miejsce III Rzeszy w historii Niemiec*, wstęp J. Holzer, przeł. M. Łukasiewicz, Londyn 1990, s. 53–64.

²⁵ A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 1995, s. 9.

²⁶ A. Walicki, *Kartki z dziennika*, [w:] tenże, *Polskie zmagania z wolnością*, dz. cyt., s. 406.

²⁷ Będące w istocie konspektem nienapisanej książki.

temu właśnie wywierać mógł fascynujący wpływ na tak wielu intelektualistów Zachodu²⁸. Pisząc swe studium *Od narodnictwa do leninizmu*, Walicki nie miał żadnych wątpliwości, że w umysłowości Lenina „cechą specyficzną narodnicką” była „głęboko zakorzeniona nieufność wobec praworządności i demokracji politycznej”²⁹. To bardzo ważne, naszym zdaniem kluczowe, stwierdzenia.

Dla Andrzeja Walickiego Rosja była przede wszystkim ofiarą totalitaryzmu, ofiarą totalitarnego zniewolenia, ofiarą „nowej wiary” i totalitarnego projektu ideokratycznego, który Lenin w sposób woluntarystyczny narzucił Rosji, pragnąc pokierować siłami społecznymi i zapanować nad prawami historii. Teza, iż rosyjska historia doprowadziła „organicznie” do totalitaryzmu, jest szkodliwa i nieprawdziwa. Pogląd ten należy do najbardziej zasadniczych tez Walickiego. Niech nam będzie wolno dodać w tym miejscu, że tym stanowiskiem Walicki wpisuje się w długi szereg polskich „przyjaciół Moskali”, a szereg ten obejmuje wielkie nazwiska humanistyki polskiej – Mariana Zdziechowskiego, Wacława Lednickiego i innych³⁰.

Z tych powodów nie u Jana Kucharzewskiego, ale u Ludwika Kulczyckiego, autora *Rewolucji rosyjskiej*, Walicki poszukiwał inspiracji³¹. Na początku XX wieku Kulczycki potrafił spojrzeć na ruch rewolucyjny w Rosji z empatycznym zrozumieniem, zachowując krytyczne nastawienie do rewolucji bolszewickiej, której nie towarzyszyły „żadne przemiany polityczne w kierunku usamodzielnienia się społeczeństwa”³². Ludwik Kulczycki, jeden z przywódców II Proletariatu, był jednym z najlepszych znawców systemu sowieckiego i taką też opinią cieszył się w II Rzeczypospolitej³³. Walicki u Kulczyckiego znalazł inspirację.

²⁸ A. Walicki, *Postłowie*, [w:] tenże, *Idea wolności u myślicieli rosyjskich. Studia z lat 1955-1959*, Kraków 2000, s. 303. Tamże wspomniany esej *Od narodnictwa do leninizmu*, s. 237–271.

²⁹ A. Walicki, *Od narodnictwa do leninizmu*, dz. cyt., s. 265. Dodać warto, iż polski badacz myśli Lenina Stanisław Świaniewicz, profesor Uniwersytetu w Wilnie i Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, mocno akcentował ten sam pogląd w r. 1930 w studium *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930.

³⁰ Odsyłam tu do polemiki z Bogumiłem Jasinowskim, w której Zdziechowski najdobitniej wyłożył swe poglądy: M. Zdziechowski, *Problem religijny w Rosji (Z powodu książki prof. B. Jasinowskiego)*, „Przegląd Filozoficzny” 1934, z. 3, s. 182–199.

³¹ L. Kulczycki, *Rewolucja rosyjska. Od dekabrystów do wędrówki w lud 1825–1870*, t. 1–2, Lwów 1909. Co interesujące, Wiktor Sukiennicki również przyznawał, że jego poglądy na Rosję w okresie międzywojennym kształtowały się w opozycji do Kucharzewskiego, w poszukiwaniu czegoś w rodzaju „trzeciej drogi” myślenia o bolszewickiej Rosji, między afirmacją a potępieniem – zob. W. Sukiennicki, *Legenda a rzeczywistość. Wspomnienia i uwagi o dwudziestu latach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Paryż 1967, s. 83–84.

³² L. Kulczycki, *Bolszewizm*, [w:] *Encyklopedia nauk politycznych*, red. W. Grabski, E. Reymann, t. 1, Warszawa 1936, s. 501.

³³ Zob. zwłaszcza L. Kulczycki, *W poszukiwaniu nowego ustroju społecznego*, Warszawa 1933 oraz hasło „Bolszewizm” w *Encyklopedii Nauk Politycznych*, dz. cyt. Po 1945 r. ten jego znaczny dorobek pisarski poszedł w zapomnienie.

Jednym z najbardziej doniosłych zagadnień w sporach sowietologów i historyków idei pozostaje problem stosunku między leninizmem a stalinizmem. Czy mamy tu ciągłość i kontynuację, czy zerwanie? Z pytaniem tym wiąże się kwestia, czy Lenin zbudował w Rosji „ideokratyczną” dyktaturę totalitarną i czy był on przywódcą totalitarnym? Te dużej wagi zagadnienia pojawiły się już w międzywojennej debacie wokół przeobrażeń systemu politycznego ZSRR. Wokół tego pytania koncentrowały się studia sowietologiczne nie tylko przed rokiem 1939, ale i po II wojnie światowej, a także dzisiaj.

Przypomnijmy w tym miejscu, że sowietolodzy ze „szkoły rewizjonistycznej” argumentowali na rzecz braku ciągłości między Leninem a Stalinem. Ciągłość tę negował np. Stephen Cohen³⁴. Inny znany sowietolog amerykański Robert Tucker usiłował wytłumaczyć fenomen Stalina i stalinizmu, odwołując się do kategorii przypadku w historii, akcentując jego specyficzną osobowość autorytarną jako główną przyczynę takiej a nie innej ewolucji sowieckiego systemu po śmierci Lenina³⁵. Jerry Hough poszedł w swoich tezach tak daleko, że uważał system Breżniewowski za na swój sposób „pluralistyczny”³⁶. Sheila Fitzpatrick przesadnie akcentowała oddolne poparcie społeczne dla reżimu stalinowskiego³⁷. Wśród historyków idei podejmujących zagadnienie dziejów bolszewizmu nie brakowało także i takich, którzy upatrywali w systemie stalinowskim przejaw odwrotu od „prawdziwie rewolucyjnego” leninizmu.

Dla wielu przedstawicieli rewizjonistycznej orientacji w sowietologii zachodniej Lenin był przywódcą rewolucyjnym, nie totalitarnym, przywódcą pragnącym stworzyć coś w rodzaju „rewolucyjnej demokracji”³⁸. W podobny sposób interpretował dążenia Lenina z okresu po zwycięstwie w roku 1917 Konstanty Grzybowski, który dowodził, iż model ustrojowy, jaki wytworzył się pod rządami Lenina, był wymuszony przez realia „wrogiego otoczenia” zewnętrznego i wojnę domową wewnątrz Rosji³⁹. Również Jerzy W. Borejsza uznaje w postaci Lenina przede wszystkim rewolucyjnego przywódcę, dla którego wzorem była dyktatura jakobińska⁴⁰. Przypomnijmy jeszcze, iż Hannah Arendt dowodziła, że w latach 1917–1929, a więc w dobie rządów Lenina

³⁴ S.F. Cohen, *Bukharin and the Bolshevik Revolution. A Political Biography 1888–1938*, Oxford – New York 1973. Zob. też rekapitulację jego poglądów *Rethinking the Soviet Experience: Politics and History Since 1917*, New York – Oxford 1985.

³⁵ R.C. Tucker, *The Soviet Political Mind: Stalinism and Post-Stalin Change*, New York 1972.

³⁶ J. Hough, *Russia and the West: Gorbachev and the Politics of Reform*, New York 1988.

³⁷ S. Fitzpatrick, *The Russian Revolution 1917–1932*, New York – Oxford 1984.

³⁸ Zwłaszcza tacy autorzy, jak S. Cohen, S. Fitzpatrick, J. Hough, M. Lewin, R. Tucker.

³⁹ K. Grzybowski, *Lenin a problem demokracji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1960, z. 7, s. 49–57.

⁴⁰ J.W. Borejsza, *Faszyzm, narodowy socjalizm i stalinizm z perspektywy XXI stulecia*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2002, t. XXV, s. 37.

i w okresie walki o władzę po jego śmierci, w Rosji działał tylko ruch totalitarny, ale nie powstał jeszcze zorganizowany system totalitarny. Nie było więc „państwa totalitarnego”. Dla wielu sowietologów zachodnich, zwłaszcza tych wyznających „rewizjonistyczną orientację”, Lenin był przywódcą rewolucyjnym, który do swej śmierci sprawował rewolucyjną dyktaturę, ale nie był przywódcą totalitarnym.

Andrzej Walicki, znając te argumenty, słusznie jednak akcentuje, że partia leninowska miała charakter partii „nowego typu”. W ocenie leninowskiej fazy dziejów „bolszewickiego eksperymentu” polski historyk idei podąża inną drogą. Studiując Lenina, podchodzi on ze zrozumieniem do tragizmu woli zaplanowania nad historią, który dostrzegamy na jego przykładzie⁴¹. Ale występuje polemicznie wobec tych interpretacji rewizjonistycznych teorii totalitaryzmu, które kwestionują totalitarny charakter leninizmu. Odrzuca tezę odmawiającą leninizmowi charakteru totalitarnego.

Jak wiadomo, Lenin definiował dyktaturę jako rodzaj władzy „absolutnie niezależnej od jakichkolwiek reguł”. W tych warunkach, rewolucyjnej władzy wolno było wszystko, „w tej mierze, w jakiej sprzyjało interesom partii”⁴². Użycie przemocy w walce z przeciwnikami stanowiło w tym świetle logiczną konsekwencję przyjętych założeń. Lenin wprowadził też „zasadę partyjności” w literaturze i filozofii, oraz „wypracował teorię wszechogarniającej dyktatury, którą nazwał dyktaturą proletariatu”⁴³.

Walicki zdecydowanie nie podziela też poglądu, iż stalinizm był odwrotem od rewolucyjnego bolszewizmu w wersji Leninowskiej. Jego stanowisko w sprawie sporu o ciągłość między leninizmem a stalinizmem jest konsekwentne, a przy tym dość odrębne na tle sporów toczonych w obrębie sowietologów zachodnich i przez to godne odnotowania. Trzeba nadmienić, że i w tej kwestii formułowano różne, rozbieżne opinie.

Dla wielu badaczy stalinowska dyktatura to modelowy wzorzec systemu „ideokratycznego” i przez to wzorcowa postać totalitarnej tyranii. Ale na Zachodzie wypowiedziano też opinie diametralnie przeciwne tej tezie. Od czasu wystąpień Lwa Trockiego czy Victora Serge’a z lat 30. powtarzano pogląd, iż dyktatura Stalinowska to reżim „thermidoriański”⁴⁴; że pod jego rządami nastą-

⁴¹ Tu Walicki bliski jest poglądom Wiktora Sukiennickiego, *O Leninie*, „Kultura” 1957, z. 7–8, s. 25–44. Zob. również jego książkę *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego «komunizmu»*, Paryż 1959.

⁴² A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 291.

⁴³ Tamże, s. 308.

⁴⁴ Co do poglądów Trockiego zob. jego książki: *La révolution trahie*, Paris 1937 (tłum. polskie: *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza*, przeł. A. Achmatowicz, Warszawa 1991); tenże, *Zbrodnia Stalina*, przeł. T. Teslar, Warszawa 1937. Z licznych prac Serge’a zwłaszcza: *Destin d’une Révolution. URSS 1917–1937*, Paris 1937 (tłum. polskie: *Losy pewnej rewolucji. ZSRR 1917–1936*, Warszawa 1938).

pił wyraźny odwrót od rewolucyjnej utopii na rzecz realistycznego „pragmatyzmu”; że rola ideologii jako siły sprawczej wydarzeń została ograniczona; że nastąpiło ożywienie wielkoruskiej i imperialnej tradycji państwowej Rosji.

Warto w tym miejscu odwołać się do poglądów osobistości tak różnych, jak Lew Trocki, Nikołaj Bierdiajew oraz nie mniej dobrze znany Walickiemu Nikołaj Timaszew, socjolog rosyjski, należący do petersburskiej „szkoły” Leona Petrażyckiego, a będący autorem głośnej książki *Wielki odwrót (The Great Retreat. The Growth and Decline of Communism in Russia)*⁴⁵. W ujęciu Timaszewa każda rewolucja wyrasta z utopii. Po zwycięstwie utopia nieuchronnie traci żywotność i jej oddziaływanie na bieg wydarzeń stopniowo wygasa. Realia życia społecznego stawiają bowiem zawsze opór w realizacji utopii. W takich warunkach nieuchronnie przebiegać musi proces „dezideologizacji” systemu. Rewolucję bolszewicką pod rządami Stalina spotkało po prostu to, co stało się z innymi ruchami społecznymi, których inspiracją była utopia. Nastąpiło „wypalenie się” utopii

Stalinizm był dla Timaszewa niewątpliwym odwrotem od panowania ideologii, od ideologicznego projektu, w każdym razie od rewolucyjnego romantyzmu, który był tak charakterystyczny dla „leninowskiej” fazy rewolucji rosyjskiej. Socjolog rosyjski zwrócił uwagę na szereg „pragmatycznych” i aideologicznych posunięć reżimu stalinowskiego w latach trzydziestych. Timaszew dowodził, że pod rządami Stalina zaczęto wyraźnie zrywać z rewolucyjnym dziedzictwem leninowskim. Przypominał, że zerwano z eksperymentowaniem w szkolnictwie, przywrócono hierarchię stopni w armii, w szkole i prasie akcentowano zasadniczą rolę rodziny w społeczeństwie, propaganda została nasycona nacjonalistyczną frazeologią⁴⁶. Emigracyjny socjolog rosyjski dochodził do konkluzji, iż Stalin stopniowo, ewolucyjnie i bez rozgłosu likwiduje rewolucyjną utopię na rzecz „normalności”. W gruncie rzeczy podobnie brzmiały refleksje Nikołaja Bierdiajewa zawarte w jego książce *Problem komunizmu*, ogłoszonej w roku 1937⁴⁷. Filozof ten zwracał uwagę na proces „nacionalizacji” systemu sowieckiego. Z chwilą przyjęcia koncepcji „budowy socjalizmu w jednym kraju”, jego zdaniem, „element międzynarodowy połączył się tak ściśle z elementem narodowo-rosyjskim, że trudno jest odróżnić jedno od drugiego”. W ten sposób deklarowany przez twórców rewolucji 1917 r. internacjonalizm „jako narodowe powołanie przybrał barwę idei rosyjskiej”⁴⁸.

Andrzej Walicki nie uważał stalinizmu za fazę regresywną rewolucyjnego bolszewizmu. Nie kwestionował realistycznego „pragmatyzmu” Stalina. Nie

⁴⁵ N. Timasheff, *The Great Retreat: The Growth and Decline of Communism in Russia*, New York 1946. Poglądy Timaszewa referuje Walicki obszernie w *Marksizmie i skoku do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 391–396.

⁴⁶ Por. A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, s. 394–396.

⁴⁷ M. Bierdiajew, *Problem komunizmu*, przeł. M. Reutt, Warszawa 1937.

⁴⁸ Tamże, s. 218.

tracił z pola widzenia tradycji wielkoruskiego szowinizmu i imperialnej ideologii w jego polityce. Ale reżim stalinowski pozostał systemem „ideokratycznym” i na tym polegała jego siła zniewalania. Co więcej, system stalinowski oznaczał nasilenie kultu wodza, mistyfikację i deifikację jego „dziejowej roli”. Pod rządami Stalina nastąpiła kodyfikacja mitu nieomyślności partii komunistycznej. Stalinizm był więc szczytową fazą rozwoju totalitarnego eksperymentu i umocnieniem „ideokracji”, czego nie zauważali tacy krytycy dyktatury Stalina, jak Lew Trocki, Victor Serge czy Nikołaj Timaszew.

Siłą totalitaryzmu nie jest taka czy inna „substancja doktrynalna” ideologii, na którą władza totalitarna się powołuje i z której czerpie legitymizację. Liczy się nade wszystko mit nieomyślności czynnika nadrzędnego – czyli Partii i Wodza⁴⁹. W okresie rządów Stalina mit wodza uległ spotęgowaniu. Ten pogląd, głoszony najpierw przez polskiego socjologa Aleksandra Hertza, powtarzany później przez innych, zgodny jest z koncepcją Walickiego.

Polemizując z poglądami Roberta Tuckera, amerykańskiego biografą Stalina, autora książki *Stalin in Power. The Revolution from Above 1928–1941*, Walicki pisał, iż argumenty rzeczników tezy, jakoby Stalin zerwał z dziedzictwem Lenina, nie wytrzymują krytyki⁵⁰. Nie ma podstaw, twierdził polski historyk idei, aby „odcinać stalinizm od całej poprzedniej tradycji bolszewickiej”. Stalin nie tylko subiektywnie czuł się „wiernym uczniem Lenina”, ale obiektywnie był produktem tej tradycji. Walicki zwracał też uwagę, iż nie jest prawdą, jakoby pomysł „przymusowej kolektywizacji nigdy nie pojawił się w umyśle Lenina”. Idea rewolucji odgórznej, którą był stalinizm na swój sposób, nie była obca tradycji bolszewickiej i nigdy nie była jej obca. Dość naiwnie brzmiały uwagi Tuckera i wielu innych przedstawicieli rewizjonistycznego nurtu historiografii zachodniej, jakoby istotą leninizmu miało być dążenie do konsensusu społecznego na drodze perswazji⁵¹. Leninizm to przecież polityka indoktrynacji i przemocy. Lenin nigdy nie wierzył, że „nowy porządek” da się zbudować w drodze porozumienia i dialogu różnych sił społecznych. Przypisywanie mu takich intencji zapewne sam uznałby za śmieszne.

Walickiego *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom* to panorama dziejów marksizmu jako pewnej filozofii wolności, wolności rozumianej w radykalnej sprzeczności z tradycją liberalną, która wolność jednostki rozu-

⁴⁹ O tych sprawach pisał w latach 30. socjolog polski Aleksander Hertz: *Drużyna wodza*, „Przegląd Socjologiczny” 1937, t. 5, z. 3–4, s. 599–692; tenże, *Militaryzacja stronnictwa politycznego*, „Przegląd Socjologiczny” 1936, t. 4, z. 1–2; tenże, *Posłannictwo wodza*, „Przegląd Socjologiczny” 1936, t. 4, z. 3–4, s. 341–413 (teksty te zostały zebrane w tomie: A. Hertz, *Szkice o totalitaryzmie*, opr. W. Lamentowicz, Warszawa 1991).

⁵⁰ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 385. Książka Tuckera *Stalin in Power. The Revolution from Above 1928–1941* wyszła w r. 1990.

⁵¹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 385.

mie jako „wolność od”. Już retrospektywnie pisał w swej *Autobiografii*: „Ukazywałem również ścisły, nierozzerwalny związek tego pojmowania wolności z marksistowskim komunizmem, domagającym się zniesienia gospodarki rynkowej jako ekonomicznej alienacji: kapitalistyczny rynek, przekształcający się w rynek światowy, był bowiem dla Marksa synonimem panowania nad ludźmi ślepych, wyobcowanych sił, a więc zupełnym przeciwieństwem wolności autentycznej, polegającej na świadomym, suwerennym kształtowaniu własnego losu”⁵².

Jednym z najbardziej przekonujących, najbardziej godnych uwagi wniosków Walickiego jest przeświadczenie, iż ta właśnie filozofia wolności stanowi o „totalitarnym potencjale” marksizmu, a zarazem dostarczyła legitymacji totalitarnych praktyk, takich jak użycie przemocy na najszerszą skalę, zastosowanie inżynierii społecznej, masowej indoktrynacji i mobilizacji w imię utopii przyszłości.

Polski historyk idei rozróżnia jednak trzy rozumienia terminu „totalitaryzm”, gdyż jest przekonany, że fenomen ten ma charakter dynamiczny. Wyodrębnia więc trzy pojęcia, których utożsamiać nie wolno. Czymś innym jest (1) „totalitarny potencjał pewnych idei”, czymś innym (2) „totalitarny charakter pewnych ruchów rewolucyjnych”, i czymś jeszcze innym (3) „totalitarny charakter państwa”⁵³. Okres leninowski w historii rewolucyjnego ustroju ZSRR odpowiada temu drugiemu zastosowaniu teorii totalitaryzmu. Natomiast państwo sowieckie rządzone przez Stalina ma charakter państwa totalitarnego. Dodajmy jeszcze w tym miejscu, iż ten pogląd Walickiego jest zasadniczo zbieżny z poglądami Hannah Arendt w jej *Korzeniach totalitaryzmu*⁵⁴.

⁵² A. Walicki, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, Warszawa 2010, s. 212.

⁵³ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 470.

⁵⁴ Rozróżnienie i wyodrębnienie przez Arendt pojęć „ruch totalitarny” i „państwo totalitarne” jest zasadnicze – zob. teźże *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 389–493.

Streszczenie

Czy marksizm jako system filozoficzny ponosi odpowiedzialność za totalitaryzm sowiecki, który nazaczył XX wiek? Jaką rolę u źródeł bolszewizmu i systemu sowieckiego spełniła tradycja rosyjska? Te dwa fundamentalne pytania były przez historyków idei rozważane już wiele razy, a rozległa historiografia marksizmu wciąż musi do nich na nowo powracać. Książką *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom* (Stanford 1995) Andrzej Walicki zajął w tej sprawie stanowisko. Synteza ta jest rozległą panoramą dziejów marksizmu jako pewnej filozofii wolności, wolności rozumianej w radykalnej sprzeczności z tradycją liberalną, która wolność jednostki rozumie jako „wolność od” (wolność negatywna w rozumieniu Isaiaha Berlina).

Jednym z najbardziej przekonujących wniosków Walickiego jest przeświadczenie, iż ta właśnie filozofia wolności stanowi o „totalitarnym potencjale” marksizmu, a zarazem dostarczała legitymacji totalitarnych praktyk (użycia na wielką skalę przemocy, zastosowania inżynierii społecznej, masowej indoktrynacji i mobilizacji w imię utopijnych celów). Walicki rozróżnia jednak trzy odmienne zastosowania terminu „totalitaryzm”. Wyodrębnia trzy rzeczy, których utożsamiać nie wolno. Czymś innym jest (1) „totalitarny potencjał pewnych idei”, czymś innym (2) „totalitarny charakter pewnych ruchów rewolucyjnych”, a czymś jeszcze innym (3) „totalitarny charakter państwa”.